

DAWID KOBIALKA

Instytut Archeologii
Uniwersytet Łódzki

Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939

AN ARCHAEOLOGY OF THE POMERANIAN CRIME OF 1939

ABSTRAKT. *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939* to tytuł interdyscyplinarnego, międzynarodowego projektu naukowego, którego tematem badań są niemieckie zbrodnie z pierwszych miesięcy II wojny światowej, dokonane na Pomorzu Gdańskim – ich materialne ślady, współczesna pamięć oraz szeroko rozumiane dziedzictwo. Celem rozdziału jest omówienie przyjętej metodologii prac, które opierają się na trzech głównych dyscyplinach naukowych. Są nimi: historia, etnografia oraz archeologia. Takie podejście pozwala na badanie przeszłości oraz refleksję nad jej rolą i znaczeniem we współczesności.

Słowa kluczowe: archeologia, Zbrodnia pomorska 1939, krajobraz, kultura materialna, pamięć

ABSTRACT. *An archaeology of the Pomeranian Crime of 1939* is a title of interdisciplinary, international scientific research project which theme are German crimes from the first months of the Second World War carried out in Pomeranian province, Poland – their material traces, contemporary memory concerning the events as well as heritage related to them. The aim of this chapter is to discuss the applied research methodology

consisted of three scientific disciplines: history, ethnography, and archaeology. Such approach allows to research the past as well as reflects upon the role and significance of it in the present.

Kew words: archaeology, Pomeranian Crime of 1939, landscape, material culture, memory

WSTĘP

Z dniem 1 sierpnia 2022 r. rozpoczął się interdyscyplinarny, międzynarodowy projekt naukowy pt. *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939*¹. Jest on realizowany w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego ze środków Narodowego Centrum Nauki. Biorą w nim udział m.in. historycy, etnografowie, archeolodzy, prokuratorzy Instytutu Pamięci Narodowej (IPN), medycy sądowi z Polski oraz Hiszpanii.

Głównym fundamentem poszczególnych zadań badawczych są doświadczenia i wyniki związane z pracami terenowymi prowadzonymi w chojnickiej Dolinie Śmierci oraz w innych miejscach kaźni z okresu II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim (por. Mazanowska 2017; Ceran 2018; Kobiółka 2021; 2022; Kobiółka i in. 2020; 2021; 2022a; 2022b). Znajdują one oparcie także w obszernej literaturze przedmiotu, z której jednoznacznie wynika, że wykorzystanie metod i narzędzi badań archeologicznych w kontekście nawet wydarzeń sprzed kilku dekad może rzucać nowe, nieznane światło na analizowane zagadnienia (np. Saunders 2007; Sturdy Colls 2015). Takie podejście do uprawiania archeologii, nastawione na badanie szeroko rozumianej współczesności (przede wszystkim pozostałości z czasów I i II wojny światowej), zyskuje również na znaczeniu w kontekście polskiej nauki. Na przestrzeni ostatniej dekady ukazały się zarówno wartościowe monografie, opracowania zbiorowe, jak i artykuły naukowe, które w wieloraki sposób pokazują potencjał archeologii na tym polu badawczym (np. Ławrynowicz, Żelazko 2015). Co więcej, warto także zaznaczyć, że coraz więcej projektów naukowych poświęconych archeologii współczesności jest finansowanych ze środków publicznych. Tego kolejnym przykładem jest również *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939*.

¹ Niniejszy tekst stanowi naukowe rozwinięcie popularno-naukowego artykułu prezentującego główne idee i założenia projektu (por. Kobiółka i in. 2022a).

Szczególnie powyższa uwaga znajduje zastosowanie w sytuacjach, w których zasób źródeł historycznych jest ograniczony. Niewątpliwie do tej kategorii zaliczają się masowe zbrodnie oraz miejsca kaźni – przestrzenie, gdzie sprawcy mordowali ofiary, a następnie tuszowali ślady swych czynów na wiele różnych sposobów. Najwymowniejszym przykładem tego typu działań jest chojnicka Dolina Śmierci oraz odkrycia tam dokonane na przestrzeni ostatnich lat. W wyniku różnych działań projektowych oraz prac Pionu Śledczego IPN w Gdańsku udało się odnaleźć pod Chojnicami tysiące artefaktów oraz prawie tonę spalonych szczątków Polaków, chociaż sam teren na pierwszy rzut oka wydawał się pozbawiony historii – śladów masowych zbrodni dokonanych przez Niemców w pierwszych miesiącach II wojny światowej, jak i w drugiej połowie stycznia 1945 r. Co więcej, część z nich została odnaleziona jeszcze jesienią 1945 r., gdy pod Chojnicami prowadzono prace ekshumacyjne (por. Kobiałka i in. 2022b).

Na potrzeby projektu *Archeologii Zbrodni pomorskiej 1939* postawiono hipotezę badawczą, że podobna sytuacja może zachodzić w kontekście innych miejsc na Pomorzu Gdańskim, związanych z masowymi mordami z pierwszych miesięcy II wojny światowej. Chociaż w wielu przypadkach prowadzono poszukiwania kończące się ekshumacją zwłok osób zamordowanych przez Niemców, a same zbrodnie były przedmiotem zainteresowania Okręgowej (oraz Głównej) Komisji Ścigania Zbrodni Niemieckich (Hitlerowskich) przeciwko Narodowi Polskiemu (por. Mielcarek 2020), nadal można zakładać, że poszczególne miejsca kaźni nie zostały zbadane w sposób kompleksowy i całościowy. Poszukiwania powojenne były pracami pośpieszonymi, niedokładnymi, nie zawsze też ekshumowano wszystkie odnalezione ciała. Miejsca kaźni związane ze Zbrodnią pomorską 1939 nadal mogą skrywać różnorodne materialne dziedzictwo dokonanych mordów – ich bezpośrednie ślady, które przy wykorzystaniu metod i narzędzi badań archeologicznych można odnaleźć, zmapować, zinventaryzować oraz poddać interpretacji.

Projekt zakłada dynamiczne, procesualne czy też biograficzne rozumienie miejsc kaźni (por. Kolen i in. 2016). Główny punkt ciężkości został położony na wydarzenia z jesieni 1939 r. oraz ich materialne dziedzictwo. Składową jest jednak także intencjonalne tuszowanie śladów zbrodni w wybranych lokalizacjach poprzez ekshumację zwłok z grobów masowych oraz ich palenie w ramach Akcji 1005 (Hoffmann 2013; Berendt 2016). Co więcej, elementem historii wybranych krajobrazów związanych ze Zbrodnią pomorską 1939 r. jest ich ponowne użycie w ostatnim etapie II wojny światowej. Chojnicka Dolina Śmierci jest tego najwymowniejszym potwierdzeniem. Biograficzny sposób myślenia o miejscach kaźni oznacza także wzięcie pod uwagę powojenne funkcjonowanie oraz upamiętnienie

wybranych punktów w lokalnych krajobrazach. Można więc stwierdzić, że projekt ma na celu badanie miejsc naznaczonych niemiecką eksterminacją z pierwszych miesięcy II wojny światowej na Pomorzu, aż do chwili, gdy pisane są niniejsze słowa.

W prezentowanym artykule, który w istocie dotyczy wstępnych oraz początkowych prac, sygnalizuję trzy istotne filary konceptualne, wokół których zbudowany został projekt, jego etapy terenowe oraz analityczne. Są nimi: historia Zbrodni pomorskiej 1939, etnografia Zbrodni pomorskiej 1939 oraz archeologia Zbrodni pomorskiej 1939. W ten sposób projekt łączy ze sobą badanie przeszłości z refleksją nad jej znaczeniem we współczesności i dla obecnie żyjących ludzi. W związku z faktem, że przedmiot badań jest jednym z zadań Pionu Śledczego IPN, ogół prac prowadzonych jest w ramach oficjalnych śledztw wszczętych na okoliczność niemieckich zbrodni w danych miejscowościach.

HISTORIA ZBRODNI POMORSKIEJ 1939

Termin Zbrodni pomorska 1939 funkcjonuje w obiegu naukowym oraz (regionalnej) świadomości społecznej od relatywnie krótkiego czasu, chociaż odnosi się do wydarzeń dotyczących pierwszych miesięcy II wojny światowej na terenie przedwojennego województwa pomorskiego – tzw. Wielkiego Pomorza ze stolicą w Toruniu (por. Bojarska 1972).

Już we wrześniu 1939 r. wkraczające na teren Pomorza Gdańskiego niemieckie oddziały wojskowe, grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, tworzone na miejscu paramilitarne grupy Samoobrony (niem. *Selbstschutz Westpreussen*) rozpoczęły masowe aresztowania, prześladowania oraz fizyczną eliminację pewnych grup obywateli II Rzeczypospolitej. Nie były to w większości przypadków chaotyczne, spontaniczne akcje, ale zaplanowane działania, którym w okresie poprzedzającym zbrojną agresję na Polskę nadano kryptonimy. Były to tzw. „akcja Inteligencja” (niem. *Intelligenzaktion*) (Wardzyńska 2009) oraz „T-4” (Evans 2004).

Masowe aresztowania pomorskiej inteligencji odbywały się na podstawie wcześniej przygotowanych list proskrypcyjnych, które były na bieżąco uzupełniane. W rzeczywistości, w pierwszej kolejności byli wyłapywani i eliminowani aktywni członkowie „warstwy przywódczej narodu polskiego”, czyli m.in.: nauczyciele, duchowni, kupcy, osoby zrzeszone w różnego rodzaju stowarzyszeniach patriotycznych, politycy, ziemianie, lekarze. Terror nasilił się pod koniec września 1939 r., kiedy wielu uciekinierów przed działaniami wojennymi zaczęło wracać do swoich miejsc zamieszkania.

Niemniej, jak podkreślało wielu polskich historyków w okresie powojennym, w ramach tej samej akcji eksterminacyjnej mordowano rolników, robotników, osoby bez wykształcenia oraz osoby niepełniące funkcji publicznych w okresie II Rzeczypospolitej (np. Bojarska 1972). Część z nich zginęła z powodu sąsiedzkich, przedwojennych polsko-niemieckich zatargów. Pojęcie tzw. „zbrodni sąsiedzkiej”, lokalnej wendety, przejścia browaru, zakładu pracy, stolarni czy też majątku ziemskiego były także przyczynami, z powodu których doprowadzono w istocie niewinnych Polaków do dołów śmierci. Dlatego też posługiwanie się terminem *Intelligenzaktion* nie w pełni oddawało charakter i regionalną specyfikę organizowanych zbrodni.

Niepozorny zaś kryptonim „T-4” odnosił się do zaplanowanej polityki – jak to podkreślano wielokrotnie – „eliminacji życia niewartego życia”, podjętej przez Niemców jeszcze w latach 30. XX w. i systematycznie realizowanej później, aż do niemalże samego końca rzekomo Tysiącletniej Rzeszy. Osoby niepełnosprawne umysłowo były mordowane częstokroć w tych samych miejscach kaźni, co pomorska inteligencja, postrzegana jako „wrogowie niemczyzny”. Ostatnią, najskromniejszą jeśli chodzi o liczebność grupę, stanowiła społeczność żydowska. Jak szacuje się na chwilę obecną, ok. 600 Żydów z terenu przedwojennego Pomorza Gdańskiego zostało zamordowanych w różnych miejscach – zwłoki ok. 300 z nich ekshumowano w okresie powojennym (por. Ceran i in. 2018).

W ciągu pierwszych miesięcy II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim działał sprawny aparat eksterminacji wybranych kategorii Polaków. Znanych jest ok. 400 lokalizacji, w których organizowano pojedyncze, zbiorowe oraz masowe zbrodnie. Największym z nich są Lasy Piasniewskie, na terenie których wymordowano od ok. 10 do nawet 14 tys. ludzkich istnień (Bojarska 2009). Lasy Szpęgawskie to inne miejsce, gdzie liczba ofiar szacowana jest od ok. 2,4 do 7 tys. (Kubicki 2019). Miejsc, gdzie liczba pomordowanych jest podawana w setkach, obejmuje także kilkanaście pozycji. Ogółem, szacunkowa i dość realna skala zbrodni to przynajmniej ok. 20–30 tys. osób. Jest to liczba dwa razy większa niż ogół Polaków zamordowanych na wszystkich pozostałych przedwojennych terenach II Rzeczypospolitej w tym samym okresie (fotografia 1).

Dokładny wymiar przeprowadzonych zbrodni nigdy już zapewne nie zostanie ustalony. Większość niemieckiej dokumentacji związanej z organizacją i przeprowadzaniem działań eksterminacyjnych jesienią 1939 r. na Pomorzu Gdańskim została bowiem zniszczona jeszcze w listopadzie 1939 r. w trakcie – jak można przypuszczać – sfingowanego wypadku samochodowego (dokumentację niemieckiej „Samoobrony” wieziono autem z Bydgoszczy do Gdańska; por. Ceran i in. 2018, 23). Wynika to także

z innego charakterystycznego aspektu dziedzictwa przeprowadzonych eksterminacji. Po masowych zbrodniach pozostały, co prawda ukryte, ale jednak groby pojedyncze, zbiorowe oraz masowe, które stanowiły bezpośrednie, materialne dowody przeprowadzonych egzekucji. Zdając sobie sprawę z sytuacji militarnej, od mniej więcej połowy 1944 r. na Pomorzu Gdańskim działały specjalne grupy pod dowództwem SS (niem. *Sonderkommando 1005*), których zadaniami były: odnalezienie grobów masowych z 1939 r., ekshumacja zwłok, ich spalenie oraz możliwe całkowite zatuszowanie śladów oraz skali przeprowadzonych działań eksterminacyjnych.

Znanych jest obecnie kilkanaście punktów, gdzie specjalne komando działało. Wśród nich są przede wszystkim te największe miejsca kaźni (Lasy Piaśnickie, Lasy Szpęgawskie, Mniszek-Grupa). Rzecz jasna, fakt, że skala zbrodni na Pomorzu Gdańskim była tak duża, a czas działania ograniczony sprawiły, że Niemcy nie byli w stanie fizycznie zniszczyć wszystkich grobów masowych z poszczególnych miejsc kaźni. Punkty masowych rozstrzeliwań nie były nanoszone na żadne oficjalne mapy, więc po około pięciu latach od ich dokonania nie zawsze – jak można zakładać – Niemcy umieli odnaleźć same groby w lokalnym krajobrazie.

Mając na uwadze m.in. argumentację przedstawioną wyżej, część polskich naukowców, przede wszystkim pracowników IPN-u, uznała, że termin „Zbrodnia pomorska 1939” najpełniej oddaje skalę, charakter, specyfikę, zakres czasowy oraz terytorialny niemieckich zbrodni na Pomorzu Gdańskim w czasie trwania pierwszych miesięcy II wojny światowej. Wydarzenia te były w istocie formą ludobójstwa – swego rodzaju terenowym laboratorium badawczym, w którym Niemcy uczyli się i zbierali doświadczenia w celu efektywnej, fizycznej eliminacji osób danej narodowości w późniejszym etapie konfliktu światowego. Jak zauważają Tomasz Ceran, Izabela Mazanowska i Monika Tomkiewicz (2021):

Pojęcie „Zbrodnia Pomorska 1939 roku” obejmuje akty eksterminacji bezpośredniej dokonane na ludności polskiej od września do grudnia 1939 r. (w niektórych miejscach do początku 1940 r.) przez oddziały Volksdeutscher Selbstschutz, przy aktywnym wsparciu Wehrmachtu i SS.

W ślad za ustaleniami historyków można podać kilka ważnych cech, które były argumentem za koniecznością powołania nowego terminu na ujęcie w istocie starego tematu badawczego, jakim są niemieckie zbrodnie na Pomorzu Gdańskim z 1939 r. (por. Steyer 1967; Bojarska 1972; Ceran i in. 2018). Podążając za myślą Tomasza Cerana (2020, 86–87), za jedną z ważniejszych uznaje się fundamentalną rolę propagandy niemieckiej, która przedwojenne polskie województwo pomorskie określała mianem

Zbrodnia pomorska 1939



Fotografia 1. Mapa z najważniejszymi miejscami kaźni związanymi ze Zbrodnią pomorską 1939 (zbiory Instytutu Pamięci Narodowej)

„korytarza pomorskiego”, stanowiącego, w jej opinii, hańbę dla narodu niemieckiego (Król 1996). Drugi aspekt to śmierć przedstawicieli mniejszości niemieckiej, będących obywatelami II RP (tzw. Volksdeuschów) w trakcie walk o Bydgoszcz. Tzw. krwawa niedziela (3–4 września) oraz marsz na Łowicz (5–9 września) zostały następnie wykorzystane jako argumenty za koniecznością wendety na narodzie polskim i jego eksterminacją (por. Jastrzębski 1974). Ostatecznym celem było uczynienie z polskiego Pomorza Gdańskiego niemieckich Prus Zachodnich. Chodziło o odpol-szczenie (niem. *Entpolonisierung*) tutejszych ziem poprzez eliminację (eks-terminację) najbardziej aktywnych członków narodu polskiego (Wardzyńska 2009). Stąd tak wielu nauczycieli, duchownych, lokalnych polityków, przedstawicieli organizacji patriotycznych musiało zginąć w miejscach kaźni. Rzecz jasna, składową Zbrodni pomorskiej 1939 jest także fakt, że poza szeroko rozumianą inteligencją w tych samych dołach śmierci zostały ukryte zwłoki osób niepełnosprawnych umysłowo, zgładzonych w ramach akcji „T-4”, oraz przedstawiciele pomorskiej społeczności żydowskiej (Bojarska 1972; Sziling 1992; Evans 2004).

W trakcie pierwszych tygodni i miesięcy II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim powstawały różnego rodzaju obozy zatrzymań, służące selekcji „warstwy kierowniczej narodu polskiego”, którą następnie mordowano w odosobnionych miejscach (zwykle były to lasy). Same zaś zbrodnie miały w większości przypadków zbiorowy charakter i odbywały się w bardzo brutalny sposób. Ekshumowane zwłoki wielu osób miały rozbite czaszki, co stanowiło potwierdzenie, że śmierć zadawano tępym narzędziem (np. kolbą karabinu). W niektórych przypadkach (np. w miejscowości Karolewo) odkryto nawet zwłoki pozbawione głów i nie były to odosobnione przypadki (Mazanowska 2017). Jednostki Wehrmachtu, Einsatzgruppen, Gestapo czy też Selbstschutzu były zaangażowane w proceder wylapywania i mordowania poszczególnych kategorii obywateli II RP. Niemniej bardzo charakterystycznym rysem opisywanych mordów był aktywny udział lokalnej niemieckiej mniejszości, która została zorganizowana w ramach niesławnej parapolicyjnej organizacji „Samoobrona” (niem. *Selbstschutz Westpreussen*). Stąd też w literaturze przedmiotu wzmiankuje się czasem o tych wydarzeniach jako „zbrodni sąsiedzkiej” – niemieccy kaci w bardzo wielu przypadkach znali swoje przyszłe ofiary. Co więcej, wchodzili oni często w skład samych komand egzekucyjnych (Mazanowska, Ceran 2016).

Chociaż termin „Zbrodnie pomorska 1939” sugeruje konkretny przedział czasowy (1939 r., a właściwie jego drugą połowę, od września do grudnia 1939 r.) to autorzy koncepcji podchodzą do tego zagadnienia w dynamicznej, procesualnej perspektywie czasowej. Składową samych

mordów były podjęte działania, mające na celu zatuszowanie śladów zbrodni od drugiej połowy 1944 r. w ramach „Akcji 1005” (niem. *Aktion 1005*) (Hoffman 2013; Berendt 2016; Kubicki 2019). To właśnie wtedy groby masowe z niektórych miejsc kaźni na Pomorzu Gdańskim, w tym tych największych, zostały odnalezione, zwłoki wydobyte, a następnie spalone, uniemożliwiając późniejszą identyfikację osób pomordowanych oraz dokładne określenie skali ludobójstwa z jesieni 1939 r. W końcu, znamieny jest fakt w kontekście Zbrodni pomorskiej 1939, że prawie nikt z oprawców i katów nie poniósł należytej kary za popełniony czyn (Ceran 2014). Należy jednak także zaznaczyć, co też czynią autorzy pojęcia „Zbrodnie pomorska 1939”, że zdarzali się „sprawiedliwi Niemcy”, lokalni mieszkańcy, którzy wbrew ideologii i propagandzie nazistowskiej nieśli pomoc swoim polskim sąsiadom (Ceran 2019). Jak podsumowuje swój wywód Ceran (2020, 87):

Zbrodnie pomorska 1939, tak jak inne zbrodnie niemieckie z 1939 roku, nie była przypadkową masakrą, jak twierdzi Daniel Browing, tylko planową, dobrze zorganizowaną polityką eksterminacyjną, która propagandowo miała wyglądać na akcję samoobrony i sprawiedliwy odwet na polskich mordercach volksdeutsche (Browing, 2019). Zbrodnie pomorska była ludobójstwem fizycznym, a zarazem elementem całościowej ludobójczej polityki niemieckiej na Pomorzu Gdańskim oraz w całej okupowanej Polsce. Jej specyfika polega na tym, że właśnie na terenie przedwojennego województwa pomorskiego w 1939 roku zastosowano w najwyższym stopniu najbardziej radykalną technikę ludobójczą. Określenie „Zbrodnie pomorska 1939” powstało m.in. po to, aby ten fakt stał się powszechnie znany.

Badania historyczne w ramach omawianego projektu to zasadniczo poszukiwania wszelkich dokumentów archiwalnych oraz analiza zastanej literatury przedmiotu, mogących być pomocnymi w udzieleniu odpowiedzi na konkretne pytania, jak np.: czy w danym miejscu odbyły się ekshumacje po wojnie?, czy wydobyto szczątki wszystkich ofiar?, ilu Polaków w danym miejscu zamordowano?, czy wiadomo, kto z imienia i nazwiska zginął w danym miejscu?, kto dokonywał mordów?, jaki był sposób działania oprawców? itd. To tylko niektóre z zagadnień, które wchodzą w zakres naszych zainteresowań.

ETNOGRAFIA ZBRODNI POMORSKIEJ 1939

Zarówno zbrodnie dokonane przez Niemców na Pomorzu Gdańskim z 1939 r. (i początku 1940 r.), jak i działania mające zatuszować ich skalę należą już do historii. Niemniej ich dziedzictwo w formie miejsc pamięci, w których mordowano ofiary, cmentarzy, na których spoczęły ich szczątki, pomników oddających im cześć, pamiątek rodzinnych, uroczystości państwowych itd. pokazuje, że funkcjonują one we współczesnym krajobrazie kulturowym. Innymi słowy, są częścią teraźniejszości i przez obecną rolę oraz znaczenie dziedzictwa Zbrodni pomorskiej 1939 można je postrzegać. To tylko niektóre z problemów badawczych, które postawiono w ramach drugiego filaru projektu, mianowicie etnografii Zbrodni pomorskiej 1939.

Oficjalne, samorządowe oraz państwowe uroczystości komemoratywne oraz ich analiza są zaledwie częścią perspektywy etnograficznej, zastosowanej na potrzeby projektu. Jedną z najważniejszych grup informatorów oraz respondentów są docelowo potomkowie tych, którzy oddali życie za Ojczyznę w różnych miejscach kaźni na Pomorzu Gdańskim w trakcie pierwszych miesięcy trwania drugowojennej pożogi. Na potrzeby projektu postawiono hipotezę badawczą, że istnieją rodziny pomordowanych, działają stowarzyszenia, organizacje, instytucje, które świadomie dbają o pamięć o swoich krewnych zgładzonych w różnych miejscach kaźni jesienią 1939 r. na Pomorzu Gdańskim. Sposób transmisji tej pamięci, jej rola i znaczenie do chwili obecnej nie doczekały się należytej analizy. Co więcej, działania w kontekście chojnickiej Doliny Śmierci wykazały, że wśród niektórych rodzin przetrwały wspomnienia na temat okoliczności zatrzymania np. ojca czy dziadka, ale także różnego rodzaju zdjęcia, dokumenty, a czasem wręcz przedmioty osobiste (por. Kobiółka, Eichler 2022; Kobiółka, Nita 2022). Wiele z tych materiałów przez ponad osiem dekad nie trafiło do krajowego, a tym bardziej międzynarodowego obiegu naukowego – a pozwalają one poniekąd dotrzeć do ofiar. Są to nie imiona i nazwiska na liście pomordowanych czy też wymienione na tablicy pamiątkowej, ale ludzie z krwi i kości – każdy z nich był czyimś synem, córką, wujkiem, ciotką itd. Podobna sytuacja musi zachodzić także w wypadku innych miejsc kaźni.

Punkty zatrzymania, przesłuchań, tortur i ostatecznie doły śmierci w wielowymiarowy sposób oddziaływały na lokalną społeczność jeszcze w czasie trwania niemieckiej okupacji. W niektórych przypadkach były to miejsca naznaczone złowrogą aurą – np. przedwojenne Krajowe Zakłady Opieki Społecznej w Chojnicach, które wykorzystano jako tymczasowy obóz zatrzymań tak utkwiły w pamięci Wojciecha Buchholca (1947, 34):

Krajowe Zakłady Opieki Społecznej posiadają więc wionącą grozą historię: w murach ich tłumiono rozpacz i jęki męczeńskie; setki ludzi przeżywały tu okropne katusze fizyczne i moralne, stąd wreszcie wychodzili wszyscy ci nieszczęśliwi w dolinę, by tam w końcu znaleźć upragniony spokój i wybawienie, jakie dopiero śmierć sama dać im mogła. Podać wszystkie nazwiska tych, którzy wyszli z ponurych murów Zakładów w męczeńską śmierć na igielskie pola, opisać wszystkie tragiczne chwile aresztowanych jest niemożliwością.

Można spotkać się także z relacjami, które przetrwały do chwili obecnej, że w danych miejscach straszy, że jakoby instynktownie czuć tragiczną historię danych krajobrazów. To także zagadnienia, które znajdują się w orbicie zainteresowań etnografów wchodzących w skład zespołu badawczego (fotografia 2). Przykładem jest zachowana relacja dotycząca Alojzego Stoltmanna – jednego z nauczycieli zgładzonych pod Chojnicami jesienią 1939 r.:

Mama dobrze знаła tatę, opowiadała nam, że pewnego jesiennego dnia w 1939 r. widziała go idącego do stodoły. Poszła za nim, weszła do stodoły i widząc puste ściany, uzmysłowiła sobie, że śniła na jawie. Jej umysł i serce już wiedziały, że nigdy go nie zobaczą (S. Stoltmann, informacja ustna, 21.07.2021).

Inny aspekt etnografii Zbrodni pomorskiej 1939 to poszukiwania podań mówiących o znanych i nieznanymi miejscach rozstrzeliwań, nierozkopanych grobach masowych czy też przestrzeniach, w których palono zwłoki ofiar w ramach „Aktion 1005”. Większość z nich zapewne nie ma wartości faktu historycznego, ale raczej historii mówionej, która nie musi odzwierciedlać przeszłości taką, jaką ona była naprawdę. Jednak nawet po ośmiu dekadach takie przekazy mogą być pomocne w badaniach terenowych. Na przykład jeden z chojnickich informatorów wskazał w trakcie wizji przybliżoną lokalizację miejsca, w którym odnalazł wraz z kolegami w grudniu 1945 r. spalone kości. Chłopcy już wtedy zakładali, że mogą to być szczątki ludzkie. Dnia 13 czerwca 2020 r. udało się ten punkt namierzyć, odnaleźć pierwsze artefakty wraz z prochami ludzkimi. Rok później z tego miejsca, w ramach prac projektowych oraz śledztwa Pionu Śledczego IPN w Gdańsku, ekshumowano ich niespełna tonę.



Fotografia 2. Wizja lokalna z wnuczką i prawnuczką Teodora Knittera – jednego z chojnickich pocztowców zamordowanych w Dolinie Śmierci (fot. D. Frymark)

W związku z faktem, że realizowane badania oparte są na wcześniejszych doświadczeniach i projektach naukowych, można już poddać ewaluacji wpływ samych badań archeologicznych na lokalną społeczność oraz osoby w nie w taki czy inny sposób zaangażowane. Uwaga ta dotyczy tak wolontariuszy, jak i informatorów, z którymi prowadzono wywiady etnograficzne w przeszłości. Wymownym przykładem jest tu refleksja córki jednego z naszych głównych informatorów, który jako młody chłopak w grudniu 1945 r. odnalazł w chojnickiej Dolinie Śmierci wraz z kolegami spalone szczątki ludzkie:

Badania w Dolinie Śmierci wiązały się dla nas (szczególnie dla taty) z dużymi emocjami. Tata od wielu lat znał prawdę o tych zbrodniach, wiedział doskonale, że nie wszystkie szczątki ofiar zostały wyekshumowane. Kilkakrotnie zwracał na to uwagę, ale nikt wcześniej nie był tymi informacjami zainteresowany.

Ja wiedziałam o tym od dziecka. Spacerując czasem rodzinnie po Dolinie Śmierci, rozmawialiśmy o tym. Tata pokazywał nam miejsce, gdzie był stos, gdzie leżały beczki... Myślę, że chciał, aby te informacje nie zostały zapomniane, żebym pamiętała, wiedziała... Było mu przykro, że nikt się o tych ludzi nie upomniał, ale zakładał też, że w tym stosie spłonęło wszystko – temperatura była przecież bardzo

wysoka, a szczątki paliły się przez kilkadziesiąt godzin. Uważał, że mogły pozostać tylko kawałki kości (jeden z nich przecież trzymał w rękach w 1945) i przedmioty zrobione z metalu. Okazało się, że miał rację...

Przedmioty przyniesione przez Ciebie tata oglądał ze wzruszeniem, ale i z dużą ulgą. Cieszył się, że doczekał tej chwili, że wreszcie ktoś przywróci pamięć i godność tym ludziom. Fakt, że niektórych udało się zidentyfikować ucieszył go szczególnie. Wszystkie wspomnienia ożyły na nowo. Tata często wracał do tematów wojny, swoich i rodzinnych przeżyć. Wiele z tych opowieści znałam, bo w naszej rodzinie rozmawia się o tym, niektóre były dla mnie nowe, jeszcze inne udało mi się lepiej usytuować w czasie i miejscu (dawniej znałam tylko fakty). Trochę niepokoiło mnie to wracanie taty do starych traum, rozpamiętywanie tych wszystkich strasznych rzeczy... Jestem dumna, że tata chciał i potrafił się z tym zmierzyć. Cieszę się, że zgodził się o tym opowiedzieć przed kamerą, chociaż nie jest człowiekiem, który ma tzw. „parcie na szkło”. Te wspomnienia są wciąż żywe, bo wojenne wydarzenia miały ogromny ładunek emocjonalny i wryły się głęboko w jego pamięci.

Oboje cieszymy się, że tata mógł wreszcie przekazać to, co wiedział ludziom, którzy wreszcie potraktowali sprawę poważnie. Wiemy, że ma swój ważny wkład w te badania. Teraz mógł poznać finał tego, co zawsze w nim tkwiło jako sprawa nie załatwiona do końca, niedająca spokoju. Myślę, że dlatego już wiele lat temu starał się o zachowanie pamięci ofiar z Doliny Śmierci tak, jak w danej chwili mógł i potrafił – włączając się w organizację uroczystości 1 września (M. Janikowska, informacja tekstowa, 15.01.2022).

Prace terenowe w pewnych aspektach wiążą się z aktywną partycypacją wolontariuszy. Badania archeologiczne stanowią doskonały kontekst angażowania osób zainteresowanych czynnym udziałem w poszukiwaniach materialnych śladów zbrodni. Obserwacja uczestnicząca oraz wywiady etnograficzne z tą grupą informatorów pozwolą ukazać społeczną i kulturową wartość badań archeologicznych. W tym kontekście ideą przyświecają działaniom jest przekonanie o możliwości uprawiania nauki dla i ze społeczeństwem (por. Kobiałka, Zientkowski 2022).

Zasadniczo uwzględnienie podejścia etnograficznego, które jest częstokroć stosowane w podobnych projektach realizowanych w różnych częściach Europy i świata, pozwala połączyć badanie przeszłości ze współczesnym kontekstem społeczno-kulturowym (np. Seitsonen 2017). Pole analizy jest szerokie – są to ludzie, miejsca, rzeczy, zjawiska i procesy związane w taki czy inny sposób ze Zbrodnią pomorską 1939 oraz jej dziedzictwem zachowanym do chwili obecnej. Jedną z ram interpretacyjnych zastosowanych do poszerzenia refleksji na rozumieniu miejsc kaźni z jesieni 1939 r. na Pomorzu Gdańskim jest także tzw. antropologia środowiskowa, przyjęta przez część członków zespołu badawczego (por. Smykowski 2018).

ARCHEOLOGIA ZBRODNI POMORSKIEJ 1939

Trzeci, główny fundament *Archeologii Zbrodni pomorskiej 1939* stanowi właśnie archeologia – wykorzystanie jej metod, narzędzi, perspektyw badawczych, pewnego specyficznego postrzegania krajobrazu oraz materialnych śladów działalności człowieka do podjęcia próby odnalezienia, zmapowania, analizy oraz interpretacji dowodów niemieckich działań eksterminacyjnych przeprowadzonych na Pomorzu Gdańskim w trakcie trwania pierwszych miesięcy II wojny światowej (por. Kobiółka 2021; 2022).

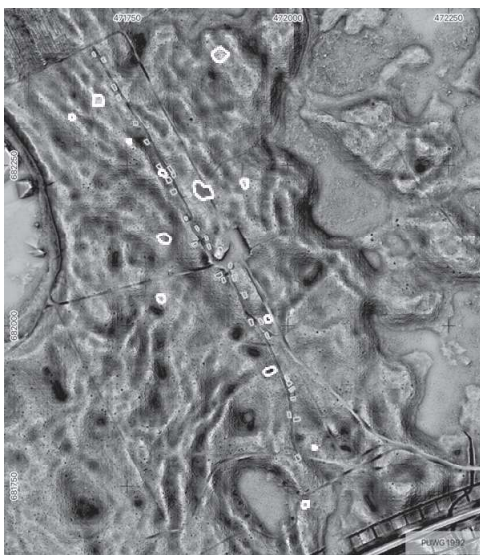
Metodologia projektu oraz jego zasadnicza teza badawcza są w istocie nieskomplikowane: każda zbrodnia wiąże się z pozostawieniem śladów jej przeprowadzenia (fotografia 3). Kiedy zaś mowa o masowych zbrodniach, w wypadku których liczba ofiar liczona jest w dziesiątkach, setkach, nie-rzadko tysiącach, po tego rodzaju egzekucjach musiały przetrwać w krajo-brazie materialne dowody popełnionych zbrodni. Rzecz jasna, sami Niemcy tuszowali fakt eksterminacji poprzez chowanie ciał osób zamordowanych w odległych, niedostępnych terenach (np. lasy, żwirownie). Co więcej, jak już wspomniano, od połowy 1944 r. działały specjalne jednostki odpowiedzialne za odnajdywanie dołów śmierci, ekshumację zwłok w nich znajdujących się oraz następne spalenie ciał w celu możliwie pełnego zatarcia śladów zbrodni. Lecz nawet tuszowanie śladów popełnionych zbrodni generuje materialne ślady tych czynów, które także można badać i dokumen-tować przy pomocy metod i narzędzi badań archeologicznych. Co więcej, jest to o tyle ważne, że problematyka ta nie była do tej pory przedmiotem bliższego zainteresowania badaczy.

Kolejny etap zanikania materialnych śladów zbrodni to powojenne prace ekshumacyjne, w wyniku których wiele miejsc kaźni udało się odnaleźć, a szczątki ofiar podjąć. Także na przestrzeni ostatnich dekad krajobrazy Zbrodni pomorskiej 1939 ulegały zmianie, przebudowanie, zatarciu czy też zniszczeniu. Niestety, jak pokazują dotychczasowe doświadczenia terenowe, miejsca kaźni, przestrzenie w zupełnie literalnym sensie przesiąknięte krwią setek i tysięcy Polaków, były również terenem nielegalnych poszukiwań przez osoby posługujące się wykrywaczami metali – co wymaga jednoznacznego potępienia. Niemniej, mimo tych wszystkich procesów, nadal założono, że wykorzystanie metod badań archeologicznych, historycznych oraz etnograficznych może pozwolić na poszerzenie naszej wiedzy na temat niemieckich zbrodni na Pomorzu Gdańskim z jesieni 1939 r., ich dziedzictwa oraz roli i znaczenia, które odgrywają we współczesności.



Fotografia 3. Zniszczona łuska pistoletowa odnaleziona w trakcie badań powierzchniowych przy pomocy wykrywaczy metali w Dolinie Śmierci (fot. D. Frymark)

Sposób myślenia i działania w ramach archeologicznej części realizacji projektu jest przyjęciem perspektywy częstokroć stosowanej w ramach tzw. archeologii współczesnych konfliktów zbrojnych. Badania nieinwazyjne to analiza pochodnych produktów lotniczego skanowania laserowego, pozyskanie i opracowanie historycznych oraz współczesnych zdjęć lotniczych wraz z zobrazowaniami satelitarnymi (fotografia 4). Następnie w wybranych miejscach związanych ze Zbrodnią pomorską 1939 zostanie przeprowadzona prospekcja geofizyczna. Bardzo duże nadzieje pokładane są w systematycznie prowadzonych badaniach powierzchniowych przy pomocy wykrywaczy metali. Ich wykorzystanie pozwoliło na dokonanie historycznych odkryć w chojnickiej Dolinie Śmierci. Można więc roboczo założyć, że tego rodzaju prace pozwolą na pozyskanie dużej liczby artefaktów oraz, docelowo, wskazanie miejsc szczególnie interesujących do sondażowych prac wykopaliskowych. Analiza różnych źródeł charakterystycznych dla poszczególnych dyscyplin naukowych oraz integracja wyników mogą pozwolić na dokonanie nowych odkryć i ustaleń na okoliczność niemieckich zbrodni z jesieni 1939 r. na Pomorzu Gdańskim oraz sposobów zacierania śladów w ramach „Akcji 1005” (fotografia 5).



Fotografia 4. Wizualizacja pochodnych produktów lotniczego skanowania laserowego dla miejsca kaźni w Lesie Szpegawskim – oznaczono na niej znane groby oraz domniemane ślady działalności człowieka, które można roboczo wiązać ze zbrodniami mającymi tam miejsce do stycznia 1940 roku (oprac. M. Kostyrko)



Fotografia 5. Prace sondażowe w chojnickiej Dolinie Śmierci (fot. D. Frymark, zbiory Instytutu Pamięi Narodowej)

Badania terenowe wiązać się będą z nowoczesną dokumentacją odkrywanych reliktyw – co jest już standardem większości prac archeologicznych w kraju i na świecie. Wykorzystanie bezzałogowego statku powietrznego (tzw. drona) pozwala na wykonywanie dokładnych, poziomych zdjęć wykopów oraz obiektów archeologicznych. Zostaną także wykonane modele 3D wybranych reliktyw przy wykorzystaniu technologii o nazwie *Structure from motion*. Wszystkie znaleziska oraz poszczególne warstwy będą namierzane trójwymiarowo w celu pełniejszej analizy odnajdywanych reliktyw i procesów będących pozostałościami.

Na potrzeby prowadzonych śledztw oraz badań naukowych dowodami w sprawie masowych zbrodni mogą być gleba, makroszczątki roślinne oraz innego rodzaju substancje organiczne, które w zależności od dokonanych odkryć zostaną poddane analizom specjalistycznym. Finalnie, mając na uwadze potencjalną rolę i znaczenie realizowanych prac projektowych, będą one systematycznie dokumentowane przez profesjonalnego fotografa w celu przygotowania materiałów, które w przyszłości zostaną wykorzystane w celach śledczych, naukowych, społecznych, edukacyjnych oraz muzealnych (fotografia 6).



Fotografia 6. Fragment upamiętnienia na terenie Lasu Szpęgawskiego – jednego z największych miejsc kaźni związanych ze Zbrodnią pomorską 1939 (fot. D. Frymark)

PODSUMOWANIE

Zespół badawczy *Archeologii Zbrodni pomorskiej 1939* starał się będzie przez najbliższe miesiące i lata badać niemieckie zbrodnie dokonane w pierwszych miesiącach trwania II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim w sposób możliwie całościowy. Ich dziedzictwem są nie tylko groby masowe, miejsca egzekucji, ale także przestrzenie, w których Polaków przetrzymywano, przesłuchiowano czy też katowano przed późniejszymi egzekucjami. Rzecz jasna, także ważną konsekwencją tych wydarzeń są świadome i prowadzone przez Niemców na dużą skalę prace ekshumacyjne w drugiej połowie 1944 r. w celu wydobycia zwłok ofiar, ich spalenia i zatuszowania śladów zbrodni.

Trzy filary, wokół których zorganizowane są działania projektowe stanowią: historia, etnografia oraz archeologii Zbrodni pomorskiej 1939. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że historia Zbrodni pomorskiej 1939 polega na analizie źródeł archiwalnych w celu nakreślenia możliwie dokładnego tła historycznego, związanego z genezą, organizacją oraz późniejszym tuszowaniem zbrodni dokonanych przez Niemców w pierwszych miesiącach II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim. Niemniej, jak wynika z doświadczenia wielu badaczy, źródła historyczne są relatywnie nieliczne, mają swoją specyfikę oraz ograniczenia.

Nawet po ośmiu dekadach od dokonanych zbrodni przetrwały pamięć, pamiętki rodzinne, dokumenty, zdjęcia, czasem przedmioty należące do ofiar i z nimi związane. Tego rodzaju materiały oraz wspomnienia rodzinne stanowią nadzwyczaj wartościowe uzupełnienie wiedzy opartej na dokumentach archiwalnych. Także kwestia transmisji owej pamięci oraz sam oficjalny proces upamiętnienia ofiar oraz miejsc kaźni nie były przedmiotem bliższego, systematycznego zainteresowania naukowego. Wiele miejsc przetrzymywań, egzekucji oraz kaźni zostało oznaczonych i upamiętnionych. Stanowią one ważny element krajobrazu dzisiejszego Pomorza Gdańskiego.

W końcu, miejsca kaźni można rozumieć jako miejsca zbrodni. Współczesna archeologia posiada już odpowiednie doświadczenie, narzędzia, metody do ich badania: odkrywania, mapowania, inwentaryzacji oraz interpretacji ogółu zabezpieczonych śladów dokonanych zbrodni. W przypadku takich lokalizacji, jak chojnicka Dolina Śmierci, Lasy Piaśnickie, Las Szpęgawski, Karolewo czy też Radzim mówimy o setkach i tysiącach ofiar zamordowanych w każdym z tych miejsc.

Mimo historycznego oraz światowego znaczenia niemieckiej akcji eksterminacyjnej z jesieni 1939 r. na Pomorzu Gdańskim, która była w istocie preludium do późniejszego Holokaustu:

Warto również podjąć próbę umiędzynarodowienia tematyki zbrodni pomorskiej – pierwszego w czasie II wojny światowej ludobójstwa nie wszystkich, ale dużej części mieszkańców Pomorza. Dzięki wieloletniej pracy wszystkich ludzi, dla których przeszłość jest ważna, zbrodnia katyńska czy zbrodnia wołyńska stały się częścią pamięci narodowej wszystkich Polaków. Powinno się stać podobnie ze zbrodnią pomorską (Ceran 2018, 35).

W rzeczy samej, *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939* ma przynajmniej w pewnym zakresie uczestniczyć w tym procesie, gdzie badanie przeszłości oraz refleksja nad współczesną rolą i znaczeniem materialnych śladów niemieckich mordów stanowią składowe jednego procesu badawczego – o znaczeniu nie tylko naukowym, ale także społecznym, kulturowym oraz konserwatorskim. Wpisuje się on także w ogólniejszą potrzebę inicjatyw naukowych oraz pamięci o tych wydarzeniach i ofiarach, czego potwierdzeniem jest fakt, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił 13 stycznia 2022 r. dzień 2 października Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Niemieckiej Zbrodni Pomorskiej 1939 r.

PODZIĘKOWANIA

W tym miejsc chciałbym podziękować Urzędowi Miasta Chojnice, mieszkańcom Chojnic, lokalnym służbom, takim jak: Ochotnicza Straż Pożarna w Chojnicach, Straż Miejska w Chojnicach oraz Komenda Powiatowa Policji w Chojnicach, które pomagały w trakcie działań terenowych. Anna Kobiałka, Daniel Frymark, Przemysław Zientkowski, Karol Górniewicz, Andrzej Lorbiecki, Karol Woliński, Sebastian Śnieg, Ernest Urbaniak, Przemysław Glanc, Daniel Nita oraz Józef Kobiałka byli osobami, bez których nie udałooby się zrealizować celów projektowych.

Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2021/43/D/HS3/00033.

BIBLIOGRAFIA

- Berendt G. 2016. Działalność Einsatzkommando 1005 na Pomorzu Gdańskim, w: *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. C. Obracht-Prondzyński, T. Rembalski, K. Lewalski. Gdańsk: Instytut Kaszubski, Wydawnictwo UG, 331–353.
- Bojarska B. 1972. *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim: wrzesień–grudzień 1939*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Buchholz W. 1947. Chojnice w latach 1939–1945, w: *Chojnice 1939–1945*, red. Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach. Chojnice: Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach, 12–96.
- Brewing D. 2019. *W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939–1945*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Ceran T. 2014. *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*. Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Ceran T. 2019. „Inni Niemcy”. Pozytywne zachowania Niemców w czasie zbrodni pomorskiej 1939 r. 2019, w: *Cena odwagi. Między ocaleniem życia a ocaleniem człowieczeństwa*, red. A. Bartuś, P. Trojański. Oświęcim: Fundacja na Rzecz MDSM, 287–299.
- Ceran T. 2022. Zbrodnia pomorska 1939 jako początek ludobójstwa w czasie II wojny światowej. 2022. *Studia nad totalitaryzmami i wiekiem XX*, 4, 80–91.
- Ceran T., Mazanowska I., Tomkiewicz M. 2018. *Zbrodnia pomorska 1939*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Ceran T., Mazanowska I., Tomkiewicz M. 2021. Zbrodnia Pomorska 1939 roku. *Przystanek Historia* 6.10.2021. <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnia-pomorska/85856,Zbrodnia-Pomorska-1939-roku.html> (dostęp: 1.03.2023).
- Evans S.E. 2004. *Forgotten Crimes: The Holocaust and Disabled People*. Chicago, IL.: Ivan R. Dee.
- Hoffmann J. 2013. *Das kann man nicht erzählen: „Aktion 1005”, wie die Nazis die Spuren ihrer Massenmorde in Osteuropa beseitigten*. Hamburg: KVVKonkret.
- Bojarska B. 2009. *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*. Wejherowo: Wydawnictwo BiT.
- Jastrzębski W. 1974. *Terror i zbrodnia: eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939–1945*. Warszawa: Interpress.
- Jastrzębski W., Sziling J. 1979. *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Kobiałka D. 2021. „Jakaś groza wieje od tych pól ponurych” – świadkowie i dziedzictwo drugowojennych zbrodni w Dolinie Śmierci w Chojnicach. *Folia Praehistorica Posnaniensia* 26, 123–144.

- Kobiałka D. 2022. The Devil Burns Gold there – the Heritage of Nazi Germany Crimes in Death Valley, Chojnice, Poland. *International Journal of Historical Archaeology* 26, 359–378.
- Kobiałka D., Eichler M. 2022. Alojzy Słomiński – jedna z ofiar zamordowanych w ramach Zbrodni pomorskiej 1939 w chojnickiej Dolinie Śmierci. *Chojniczanie* 10 (122), 22–23.
- Kobiałka D., Jankowski T., Ceran T., Mazanowska I., González-Ruibal A., Kostyrko M., Krupa-Ławrynowicz A., Smykowski M., Staniewska A., Czarnik M., Kowalczyk Z., Zientkowski P., Nita D., Rennwanz J., Lika Hattori M., Muñoz Encinar L. 2022a. Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939 – materialne ślady i pamięć o niemieckich zbrodniach z pierwszych miesięcy II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim. *Odkrywca* 11 (286), 30–37.
- Kobiałka D., Jankowski T., Kostyrko M., Nita D., Rennwanz J., Zientkowski P., Kowalczyk Z. 2022b. Pamięć i materialne ślady zbrodni z czasów II wojny światowej w chojnickiej Dolinie Śmierci. *Wojna i Pamięć* 4, 131–153.
- Kobiałka D., Kostyrko M., Kość-Ryżko K., Wałdoch F., Ebertowska E., Rychtarska M., Rennwanz J., Banaszak A., Ryndziewicz R., Kubiawski Z. 2020. Archeologia Doliny Śmierci – wstępne wyniki badań terenowych. *Zeszyty Chojnickie* 36, 112–131.
- Kobiałka D., Kostyrko M., Wałdoch F., Kość-Ryżko K., Rennwanz J., Rychtarska M., Nita D. 2021. An Archaeology of Death Valley. *Antiquity* 95 (383), 1–8.
- Kobiałka D., Nita D. 2022. Alojzy Stoltmann – jedna z ofiar zamordowanych jesienią 1939 roku na Polach Igielskich. *Chojniczanie* 11 (123), 24–25.
- Kobiałka D., Zientkowski P. 2022. Archeologia wspólnotowa w miejscu kaźni – działania partycypacyjne w chojnickiej Dolinie Śmierci, w: *Archeologia wspólnotowa – poznając przeszłość, nie zapominając o teraźniejszości*, red. K. Kajda, D. Kobiałka, A. Marciniak. Kraków: Universitas, 187–206.
- Kolen J., Renes H., Bosma K. 2016. Landscape Biography: Methods and Methodology, w: *Research in Landscape Architecture: Methods and Methodology*, red. A. van den Brink, D. Bruns, H. Tobi, S. Bell. London, New York: Routledge, 120–136.
- Kubicki M. 2019. *Zbrodnia w Lesie Szpegawskim 1939–1940*. Gdańsk, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Król C.E. 1996. *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Ławrynowicz O., Żelazko J. (red.) 2015. *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*. Łódź: Oddziałowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi – Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Archeologii UŁ.
- Mazanowska I. 2017. *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*. Gdańsk, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.